Rok VI. Nr. 120

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 28 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Obecne położenie.

Pożegnalny rozkaz pułk. Paszkiewicza.

Komendant szkoły podchorążych i oficerskiej szkoły piechoty pułk. Paszkiewicz został usunięty ze swego stanowiska. Przed ustąpieniem wydał pułk. Paszkiewicz następujący rozkaz pożegnalny do podchorążych.

Podchorążowie! Wyższe rozkazy odwołały mnie od Was. Przeżywam najcięższą chwilę mego życia. Oddaję komendę oficerskiej szkoły piechoty i szkoły podchorążych.

Czynię dzisiaj rachunek ze swej pracy jako waszego komendanta. Czynię go z dumą.

Wspierany przez dzielną i niezawodną kadrę oficerów chciałem was urobić na żołnierzy bojowych, zdolnych przedewszystkiem do wojny. — Chciałem w Was widzieć wszystkie powinności żołnierskie, a przedewszystkiem te, których symbolem jest chorągiew szkolna. Chciałem w was widzieć dowódców rozumnych umiejących działać samodzielnie. Chciałem w Was widzieć dusze szczerze żołnierskie.

Podchorążowie! Stwierdzam, że ten wielki i trudny cel osiągnięty. Zastąpiła egzaminy szkolne życiowa i wojenna próba. W ciągu kilku dni staliście się starym, tęgim żołnierzem. „Podchorąży broni nigdy nie oddaje“. Te słowa waszego kolegi, który wolał śmierć, niż złożenie broni są tego najdobitniej szym dowodem.

Swiadomość ta czyni rozstanie z Wami nad wyraz bolesnem. Jako żołnierz, który Was uczył wykonywać rozkazy, na rozkaz odchodzę. Przeżyte razem z Wami dni pracy unoszę ze sobą jako dumę i krzepiące wspomnienie. Pod mojem dowództwem daliście oficerskiej szkole piechoty, pierwszą, a szkole podchorążych nową sławną tradycję.

Wiem pewniej, niż kiedykolwiek, że pozyskałem sobie Wasze serca. Wiedzcie nawzajem, że moje naj lepsze myśli i uczucia, moja pamięć pozostaną przy Was na zawsze. Wzywam Was podchorążowie do dalszej pracy szkolnej. Uzupełniajcie swą wiedzę, czerpcie jej jak najwięcej, a będziecie pod każdym względem świetnymi oficerami. Trzeba tej Waszej pokojowej pracy teraz bardziej, niż kiedykolwiek.

Podchorążowie! W przyszłość Polski patrzcie zawsze jasno. Przeminą bóle i ścichną nienawiści. Przyszłość Polski będzie sławna i promienna, gdyż tętnią mocno Wasze mężne serca, łakną pracy Wasze dzielne dłonie, żyje w Was prawdziwa żołnierska duma. Swym duchem budujecie drugich.

W nowej tradycji oficerskiej szkoły piechoty i Szkoły podchorążych jest przyszłość Polski i naszego wojska. Żegnajcie mi drodzy chłopcy.

Początek inflacji.

Ministerstwo Skarbu rządu p. Bartla zarządziło na zasadzie ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. dalszą emisję biletów skarbowych II serji w odcinkach po 10 000 zł., na ogólną kwotę 30 miljonów zł. z terminem płatności 20 listopada br.

Jak wiadomo, były minister Zdziechowski przeciwstawiał się kategorycznie uskutecznieniu podobnej emisji, widząc w niej początek inflacji.

List otwarty.

Jako pułkownik pospolitego ruszenia, jestem przydzielony na stałe do 36 pułku piechoty. Wobec zaszłych w dniach od 12 do 16 maja br. krwawych wypadków, w których pułk ów tak smutną odegrał rolę, uważam za niezgodne z mojm honorem prawego Polaka zaliczać się nadal do owego pułku i z uwagi na to proszę o przeniesienie mnie co do przydziału do jednego z tych pułków, które nie splamiły swego honoru złamaniem przysięgi, złożonej na Majestat Rzeczypospolitej i imię Prezydenta Państwa. Liczę, iż Władze Ministerstwa przychylą sie do mej prośby już w najbliższej przy szłości.

Gerwazy Kowalski
pułkownik pospolitego ruszenia.

Wywiezienie generałów do Wilna.

Z Warszawy donoszą do „Gazety Bydgoskiej“, że pociągiem do Wilna wywieziono pod silną eskortą wojskową generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Jaźwińskiego. Generałów wywieziono w niewiadomym kierunku.

Gdzie się znajduje b. minister Malczewski?

Z Warszawy donoszą do „Gazety Bydgoskiej“, że gen. Malczewski który, jak wiadomo, był internowany z początkiem wydarzeń w Wilanowie, tajemniczo zaginął. Pisma lewicowe podawały, jakoby generał Malczewski zachorował nerwowo i był wywieziony według jednych do Tworek, według drugich do Pustelnika. Rodzina generała mimo usilnych poszukiwań nie odnalazła.

Zwrócono się wówczas do prokuratorji, która ustaliła, że dnia 19, w środę, generał Malczewski miał wyjechać do Lwowa. O godz, 2 tego dnia odwiedziło generała kilku oficerów, którzy, troszcząc się jakoby o generała, zaproponowali mu towarzyszenie w podróży, dodając, że ze względu na rzekome wrogie usposobienie ludności do generała Malczewskiego zalecałoby się wyjechać na jedną z polskich za Warszawą stacyj i tam oczekiwać pociągu. Generał Malczewski propozycję oficerów przyjął i automobilem w towarzystwie kilku oficerów z Warszawy wyjechał.

Od tej pory wszelki ślad za nim zaginął.

Przypuszczają powszechnie, że generał Malczewski padł ofiarą zbrodniczego zamachu.

Uchwała urzędników państwowych.

W chwili pełnej powagi Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, na plenarnem posiedzeniu w dniu 21 maja rb., oddawszy hołd pamięci poległych w dniu 12—15 maja w głębokiej trosce o bezpieczeństwo i przyszłość Rzeczypospolitej, uznał za konieczne:

1. uzdrowienie stosunków w Państwie przez: a) ścisłe rozgraniczenie kompetencji władzy wykonawczej od prawodawczej, z wykluczeniem interwencji czynników parlamentarnych w czynności organów wykonawczych, wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie Mu prawa rozwiązywania Sejmu i prawa veta w stosunku do uchwalonych ustaw oraz c) rozwiązanie się obecnych Izb prawodawczych;

2. wzmocnienie — zgodnie z zamierzeniami Rządu — moralnych podstaw w życiu społeczeństwa i Państwa przez zmianę stosunku jednostki do Państwa — ograniczenie egoistycznych tendencji poszczególnych grup na rzecz dobra państwowego — ograniczenie względów taktyczno-partyjnych i osobistych w życiu państwowem, tępienie interesowności w życiu publiczn em oraz istotne zabezpieczenie czci osobistej jednostek;

3, zwrócenie się do swych członków i ogółu kolegów z apelem o jaknajbardziej energiczne odziaływanie w celu przywrócenia pokoju wewnętrznego i skierowanie wszystkich sił do pracy na rzecz Państwa, jego bezpieczeństwa i rozwoju.

Papież w trosce o losy Polski.

Pierwsze wiadomości, które dotarły do Rzymu ze źródeł berlińskich o wypadkach w Warszawie, wywołały lęk o dalsze losy Polski.

W Watykanie, kiedy nadeszły dalsze informacje, zarysował się nastrój poważny, o którym tak pisze dziennik „Socolo“:

„Wypadki, które rozegrały się w Warszawie, odezwały się żywem echem w Watykanie.

Pius XI. interesuje się trwałością państwa polskiego z dwu punktów widzenia: europejskiego i katolickiego. Polska musi istnieć dla równowagi Europy. Walki bratobójcze nie powinny do tego stopnia zaślepiać stron, aby mogły one choć na chwilę zapomnieć o tem, że Warszawę olbrzymy mają ciągle oczy skierowane na Warszawę i gotowe są każdej chwili przejść do czynów“.

Koła watykańskie przywiązują też ogromną wagę do utrzymania państwa polskiego, gdyż uważają je za głęboko katolickie bez względu na to, czy przy władzy utrzyma się prawica czy lewica.

Pod tym względem Polska ma swą specjalną misję do spełnienia w Europie środkowej. Polskość i katolicyzm tworzą tu jeden blok“.

Czy oddano broń?

P. gen. Sławoj-Składkowski wezwał ludność Warszawy do złożenia wszelkiej broni palnej tudzież pasów amunicji. Termin zwrotu upłynął z dniem 24 bm. Zapytujemy p. generał komisarza rządu, czy jest zadowolony z wyników swojej odezwy? Ile procent broni, rozdanej między strzelców i bojowców P. P. S-u w dniach rewolucji, wróciło do arsenałów wojskowych? Jakie ma środki i plany wojskowość, aby rozbrojenie stolicy gruntownie i do końca przeprowadzić?

Sprawy polskie.

Ks. Oraczewski w P. P. S.

„Robotnik“ Nr. 140 donosi:

„Wczoraj odwiedził nas w Redakcji znany działacz i mówca prawicowy, niegdyś uczestnik zamachu na rząd Moraczewskiego — i oświadczył, że po długich walkach wewnętrznych, a zwłaszcza pod wrażeniem ostatnich wypadków, postanowił zdjąć sukienkę kapłańską i opowiedzieć się po stronie lewicy. Ks. Oraczewski oświadczył, że sympatyzuje obecnie z P. P. S.

W przyszłym tygodniu pan Oraczewski wygłosi trzy odczyty: „Dlaczego przestałem być księdzem“, „Co uratuje Polskę“, „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju“.

Napad na redakcję w Lublinie.

Donoszą z Lublina, że kilkanaście osób uzbrojonych w rewolwery napadło na redakcję „Głosu Lubelskiego“. Poturbowano redaktora Siessa i współpracownika Radomskiego. Podczas napadu padły trzy strzały — jeden ze strony atakujących, dwa zaś dał redaktor Siess, który ranił jednego z napastników w nogę. Energiczne śledztwo prowadzi komisarz Wojakowski.

Poczynania oszczędnościowe rządu.

Ministerstwo Skarbu przypomniało okólnikiem wszystkim Ministerstwom o konieczności jak najdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się z prośbą do poszczególnych Ministrów o wydanie zarządzeń, mających na celu odłożenie na czas późniejszy takich wydatków, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji i bez względu na to, że wydatki te mieszczą się w ramach prowizorjum budżetowego na maj i czerwiec, w ramach budżetów miesięcznych lub nawet w ramach otwartych już kredytów, tylko bowiem drogą oszczędności usunie się deficyt budżetowy, który — jak wiadomo — za pierwsze cztery miesiące rb. wyniósł okrągło 42 milj. zł. i uniknie się niebezpieczeństwa jakiejkolwiek inflacji.

Sprawy polityczne.

Niemieckie banknoty przedwojenne przepadły.

Wyrok wydany w pewnym procesie przez trybunał Rzeszy (Reichskammergericht) w Lipsku opiewa, że niemieckie banknoty przedwojenne nie będą uwartościowiane. Uzasadnienia wyroku sąd jeszcze nie ogłosił.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

Czerwony dzień komunistów, oczekiwany z takim niepokojem przez prawicę, przeszedł zupełnie spokojnie i nigdzie nie nastąpiło żadne starcie. Według doniesień pism, w manifestacji brało udział około 40 tysięcy osób. Przemarsz czerwonych bojówek trwał 3 i pół godziny. Na ulicach zgromadziło się około 300 tysięcy widzów.

Sprawy gospodarcze.

Ulgi dla przedsiębiorstw hurtowej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

Właścicielom przedsiębiorstw hurtowych zwraca Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu uwagę na następujący okólnik Ministerstwa Skarbu odnośnie ulg podatku przemysłowego za II półrocze 1925: Na zasadzie przedostatniego ustępu art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 550) oraz w myśl przepisów § 78 rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 560) przedsiębiorstwc hurtowej sprzedaży traci prawo do korzystania z ulg a podatek winien być obliczony z zastosowaniem normalnej stawki 2 proc. podatkowej od całego osiągniętego ze sprzedaży hurtowej obrotu, w wypadkach nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych oraz w wypadkach stwierdzenia prawidłowych ksiąg handlowych oraz w wypadkach stwierdzenia nieprawidłowego kontowania towarów, wzgl. nieprawidłowego sporządzania wykazów towarów podlegających niższym staw kom podatkowym.

Ze względu jednak na okoliczność, że płatnicy nie mieli możności w porę zapoznać się z powyższem postanowieniem wobec ogłoszenia ustawy z dn. 7 sierpnia a rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 sierpnia 1925 i że zaprowadzenie już od 1 lipca 1925 prawidłowych ksiąg handlowych połączone było ze znacznemi trudnościami technicznemi, Min. Skarbu okólnikiem z dn. 17 V. br. L. DPO. 6645/III na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym upoważniło prezesów Izb Skarbowych wyjątkowo, o ile chodzi o wymiary podatku od obrotu za II półrocze 1925 do zniżania 2 proc. stawki podatkowej do 1 proc. przedsiębiorstwom handlu hurtowego (§ 24 rozp. wykon.) od sprzedaży artykułów pierwszzj potrzeby, wymienionych w załączniku do rozporządzenia wykonawczego 1 i A. i B.

Zniżka ta może być stosowana tylko na indywidualne podania płatników po uprzedniem zbadaniu ich stanu gospodarczego przez naczelników urzędów skarbowych którzy mogą jednocześnie ograniczać egzekucję do wysokości kwot podatku, przypadających w myśl wniosków, przesłanych Izbie Skarbowej.

Swiadectwa pochodzenia przy wywozie zbóż i strączkowych do Czechosłowacji.

W myśl rozporządzenia czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z dn. 17 kwietnia br. winny przy wywozie do Czechosłowacji posiadać świadectwo pochodzenia: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, gryka, tatarka. proso, fasola, bób, groch, soczewica, wyka, łubin, mąka i produkta mączne (krupy, kasze, grysik) ze zboża i roślin strączkowych. Do wydawania powyższych świadectw pochodzenia upoważnione zostały Izby Przemysłowo-Handlowe w Grudziądzu i Toruniu. Swiadectwa wydane przez wyżej wymienione instytucje muszą być następnie wizowane przez konsulat czechosłowacki w Polsce.

Deklaracje celne fabrykanta i odbiorcy stwierdzające przeznaczenie maszyn do specjalnego użytku.

W myśl postanowień § 2. rozporządzenia z dnia 30 października 1925 (Dz. U. R. P. No 113/1925 poz. 800 (mogą być do pewnych maszyn) pozycja taryfy celnej 167, punkty 1, 9, 14, 13) zastosowane jeszcze stawki celne, zawarte w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 (o ile zostaną Urzędowi Celnemu, upoważnionemu donich odprawy (Bielsko, Cieszyn, Dziedzice Gdańsk, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno) przedstawione odpowiednie deklaracje wysyłającego fabrykanta) i odbierającego. Wzór tych deklaracji ogłoszony został w No 108 „Monitora Polskiego" z dnia 12. maja br.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Ebertowski z Garca został przeniesiony do Grudziądza (Fara), ks. wikary Sowiński z Zwin arza posłany na zasiępstwo do Biskupiego Papowa.

W drugie święto Zielonych Swiąt udzielał najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder sakramentu Bierzmowania. Wybierzmowanych zostało 150 osób.

Nowy nuncjusz papieski we Francji.

Monsignore Maglione, dotychczasowy nuncjusz papieski w Bernie (Szwajcarja) został mianowany przedstawicielem tronu papieskiego w Paryżu.

Kard Kakowski w Rzymie.

Papież przyjął na audjencji kardynała Kakowskiego.

Na zlot.

Krótki tylko czas dzieli nas od zlotu okręgowego w Czersku. Zlot ten ma być naszym kamieniem probierczym ducha naszego i naszych sił. W uroczystem tem święcie, spajającem w jedno wspólne ogniwo wszystkie gniazda Okręgu stanąć musimy wszyscy czy kupiec czy rzemieślnik, czy rolnik czy robotnik, czy urzędnik czy lekarz lub adwokat wszyscy jak jeden mąż w zwartych szeregach, karni i silni, posłuszni idei sokolej i zyskać dla niej nowych przyjaciół i zwolenników.

Dlatego wzywamy Was Druhowie Prezesowie oraz Naczelnicy do wytężenia wszystkich sił, aby gniazda jak najliczniej się stawiły. Od Was Druhowie wszystko zawisło. A teraz do pracy z tem większym zapałem! Cwiczyć codzień i intensywnie, bo zlot to egzamin publiczny. We wszystkich gniazdach powinno wrzeć i wszystko stanąć pod znakiem i hasłem na Zlot na Zlot.

„Czołem!"

Przewodnic. Okręgu II Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.
Szczepański — Kaliszan.

KRONIKA.

Dziś: 27 5 26	Beda, w. dr; Jan, pp. m. Słońca wschód 3.51 zachód 20. 3 Księżyca wschód 20. 2 zachód 4. 9
Jutro: 28. 5. 26.	Augustyn, b. w; Urban, pp. m. Słońca wschód 3 50 zachód 20. 5 Księżyca wschód 21.15 zachód 4.41

Z miasta.

Chojnice, dnia 27 maja 1926 r.

— **Komitet Obrony Narodowej w Chojnicach** Wczoraj wieczorem zawiązał się w Chojnicach Powiatowy Komitet Obrony Narodowej, którego celem w myśl Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej jest:

1) walka z anarchją i wywrotem,
2) zapewnienie ładu i porządku,
3) obrona granic Pomorza,
4) obrona i przestrzeganie praworządności,
5) staranie się o autonomję gospodarczo administracyjną dla ziem zachodnich.

Do Komitetu weszli:

1) ks. prob. Makowski (bezpartyjny) jako prezes,
2) p. Kaletta z Chojnic (Chrześcijańska Demokracja),
3) p. Lerchenfeld z Zychc (Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze),
4) p. Jeske z Chojnic (Związek Ludowo Narodowy),
5) p. Gibas z Chojnic (Narodowa Partja Robotników),
6) p. Dr. Zemke z Czerska (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast").

W sprawie obecnego położenia pojechała delegacja poszczególnych stronnictw politycznych powiatu chojnickiego do p. wojewody Dr. Wachowiaka i przedstawiła mu postulaty ludności zachodnich powiatów Pomorza. Na audjencji u p. wojewody byli również delegaci z powiatów kościerskiego, puckiego i kartuskiego. Delegaci ci zajęli jednomyślne stanowisko Kaszubów w chwili obecnej.

P. Wojewoda Dr. Wachowiak dał delegacji odpowiednie wyjaśnienia.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Jan Gackowski, zam. w Cekcynie pow. Tuchola, osk. został o bezprawne polowanie przez sąd powiatowy w Tucholi zasądzony na naganę i na ponoszenie kosztów oraz konfiskatę zajętej fuzji. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk na rozprawie nie stanął przeto sąd odwołanie odrzucił na jego koszt.

Florjan Ciżmowski zam. w Bysławiu pow. Tuchola, oskarżony został przez sąd pokoju w Tucholi o zniewagę urzędnika zasądzony na 25 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk na rozprawie się nie jawił przeto sąd odwołanie odrzucił na jego koszt.

Jan Wietecki, zam. w Chojnicach, został przez sąd pokoju w Chojnicach o występek z ustawy alkoholowej zasądzony na 1 zł. grzywny. Przeciw temu wyrokowi wniosła podprokuratura odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie podprokuratury uwzględnia i zasądza osk. na 3 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia na 1 dzień aresztu.

Alojzy Lemańczyk, Szymon Lemańczyk, zam. w Skoszewie pow. Chojnice, zostali przez sąd pokoju w Chojnicach o stawienie oporu władzy zasądzeni po 50 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia i po 10 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Ernest Weiland, zam. w Chojnicach został przez sąd pokoju w Chojnicach o przekroczenie policyjne zasądzony na 60 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 30 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia 3 dni aresztu, oraz ponoszenie kosztów.

— **W ostatniej chwili** przypominamy o przedstawieniu teatralnem, które odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 4 i o godz. 8 wieczorem. Odegrane będą: po południu „Powrót posła" a wieczorem „Jutro pogoda". Są to występy artystów teatru z Grudziądza, dlatego zachęcamy usilnie do licznego udziału.

— **Nibelungi** jest to istotnie film nad filmy. Imponuje bogactwem, zdumiewa techniką, lecz nadewszystko zachwyca artyzmem.

„Nibelungi" są arcydziełem plastyki kinematograficznej, są wielkiem dziełem wielkiej sztuki. To nie

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

93)

Gibray wmieszał się do rozmowy, ale zamiast odpowiedzieć na poprzednie pytanie, odezwał się głosem o ile mógł najbardziej uprzejmym.

— Niech pani siada, mamy wiele z sobą do mówienia.

Aime Jonbert uczuła pewne zakłopotanie, — znalazłszy sie między trzema przedstawicielami sądu i policji.

Oczywiście, nie miała się czego lękać, wiedziała o tem dobrze, ale rozjaśniło się nagle w jej myślach, a to, co odgadła, przestraszyło ją niezmiernie.

Panując jednak nad sobą, umiała wrażenie to ukryć i usiadła na zaproszenie sędziego śledczego.

Ten mówił dalej.

— Czy pani czytała gazety w ciągu dni ostatnich.

— Naturalnie. Zawsze czytam „Petit Journal" i „Figaro".

— Więc pani wiadomo że popełnione zostało podwójne morderstwo, które nam tyle sprawia kłopotu?

— Czytałem, że zabito kobietę na cmentarzu Pere Lachaise i że trupa mężczyzny znaleziono w karetce najemnej z ulicy Ernestyny. Zapewne o tem pan mówił?

— Tak o tem,

— Potem zdaje się pisano, że morderca został aresztowany — mówiła dalej Aime Joubert.

— Pisano, ale omylono się niestety.

— Jednakże aresztowano kogoś.

— Przez omyłkę. Pozory mylne zwróciły podejrzenie na człowieka, zupełnie niewinnego, natychmiast go uwolniliśmy.

— Bardzo przykre nieporozumienie — zawołała Aime Joubert.

— Bardzo przykre, ale cóż zrobić. Zeznanie świadków, jak wyglądał morderca, wprowadziło agentów na fałszywy ślad.

— Ale zło już powetowane, przynajmniej w części — rzekła dawna agentka — i teraz bez wątpienia agenci pańscy, jak wyżły, porzucą mylny ślad i pójdą za prawdziwym.

Paweł de Gibray kręcił głową.

— E! co do tego bardzo słabą mamy nadzieję — odrzekł.

— Dla czego.

— Dla tego, że mamy do czynienia z niesłychanemi trudnościami, z niepojętą tajemnicą, ani najmiejszych wskazówek, szukamy i szukamy, a nici przewodniej nie możemy znaleźć.

— Rzeczywiście mamy, jak pani powiedziałaś, zręcznych agentów, ale najprzebieglejsi z nich nie mogą się równać z tymi, co byli dawniej, z tymi do których i ty należałaś.

Aime Joubert poczuła dreszcz.

Domniemania jej przemieniały się w pewność.

- Pan sędzia przez grzeczność zbyt przecenia moje drobne usługi — odpowiedziała przytem wtedy byłam młodą, energiczną i znajdowałam się w okolicznościach wyjątkowych, o których może panowie nie ze wszystkiem jeszcze zapomnieli.

— O! — zawołał naczelnik policji śledczej. — Gdyby sprawa zajmująca nas teraz, zdarzyła się wtedy gdy pani znajdowała się u nas, moglibyśmy spokojni być o powodzenie. Ale pani teraz niema niestety.

— Mają panowie Jodeleta i Martina.

Pół tuzina Jodeletów i Martinów nie zastąpi jednej Aime Joubert, której bystry wzrok w jak największych ciemnościach zjednał przydomek „Kocie Oko". Powiedz nam pani, co pani myśli.

— Nic zgoła.

— Nic. To nie podobna.

— I owszem. Nic nie mogę myśleć. Ażeby mieć zdanie jakie, trzeba znać wszystkie szczegóły śledztwa, potrzeba być przy akcji. rozważyć zeznania świadków, zbadać wszystkie drobiazgi. A ja wiem tylko, co napisano w gazetach, dla tego też, powtarzam panom, nie wyrobiłam sobie jeszcze żadnego o tej sprawie pojęcia, chociaż wywarła na mnie silne wrażenie i myślałam o niej wiele z dawnego przyzwyczajenia.

— I do czego pani doszła w swych myślach.

— Do jednego.

— Mianowicie.

— Ze ten morderca to bardzo niezręczny człowiek.

Wszyscy trzej z ciekawością, łatwą do zrozumienia, słuchali tej kobiety, która się ożywiła, jak koń bojowy, przy odgłosie trąbki i widać było, że lada chwilę jej instynkt policyjny weźmie nad nią górę.

Ostatnie wymówione przez nią słowa, były tak niespodziewane, że wszystkich przejęły zdumieniem.

Ledwie uszom swym chcieli wierzyć.

— Bardzo niezręczny — zawołał sędzia śledczy.

— Naturalnie, znać, że nowicjusz, nigdy człowiek zręczny, ani wykwalifikowany już zabójca nie będzie tak głupi, żeby miał w ciągu niespełna dziewięciu godzin zamordować dwie ofiary jednym i tym samym sztyletem. Podobieństwo ran dowodzi, że zabójca był jeden, ułatwia śledztwo i zbrodniarza pozbawia środków ocalenia.

Sędzia śledczy, naczelnik policji śledczej i komisarz do spraw sądowych zamienili z sobą spojrzenie, które mówiło wyraźnie.

— Ma słuszność a myśmy o tem nie pomyśleli.

Aime Joubert mówiła dalej.

— Wiecie panowie, jaka jest pobudka tej zbrodni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„truc'i" kinowe to poezja czaruje nas z ekranu, poezja w swojej filmowej postaci".

Ale co najlepiej świadczy o sumienności artysty cznej kierownictwa filmu, to najskrupulatniejsze utrzymanie jego „baśniowości". Ponieważ „Nibelungi" są legendą, postanowiono więc usnuty na niej film wyzuć ze wszelkiego naturalizmu. Wszystko od gór i lasów aż do majestatycznych zamków i świątyń zostało specjalnie skonstruowane.

Z Pomorza.

— **Wiele**, pow. chojnicki. (Jarmark.) Dnia 20 b. m. odbył się tutaj jarmark kramny, bydlęcy i koński. Ruch naogół przydstawiał się słabo. Bydła spędzono około 30 sztuk, a koni o połowę tyle. Popyt na bydło niewielki, lecz pomimo tego trzymało się w cenach od 200—350 zł. Natomiast konie były cokolwiek tańsze. Więcej ożywiony był jarmark kramny. Około 20 kramarzy zajmowało swe placówki uliczne. Większa część z nich to domokrążni z towarami bławatnemi i obuwiem. Ceny w stosunku do spadku złotego nie były zbyt wysokie, pomimo tego kupowano mało. Kupcy z większą częścią swych towarów podjeżdżali do swych domów. Ludność kupująca przejęta była więcej wstrząśnieniami ostatniej chwili, aniżeli kupowaniem towaru. Na twarzach tejże malowało się pognębiające uczucie boleści wewnętrznej.

— **Rytel**, pow. chojnicki. (Z życia naszych „Sokołów"). Święteczne dni Zielonych Świąt, dały nam okazję, do wypróbowania naszych sił w sprawności fizycznej. Każdy z druhów pospieszył na boisko by zdać egzamin ze swoich zdolności, zdobytych po okresie treningu, tem bardziej że nadchodzi czas zlotu okręgowego, który się odbędzie prawdopodobnie dnia 12 i 13 czerwca w Czersku. Cały przebieg naszej działalności w obydwóch dniach świątecznych przedstawia się następująco: w niedzielę o godz. 4 po poł. odbyło się zebranie nadzwyczajne, w którym to spisano zawodników na zlot, oraz uchwalono wysłać drh. J. Czartowskiego, zwycięscę tegorok. w biegu okr. Dzien. Pom. do Torunia, by mógł udział brać w biegu okr. Słowa Pom. Dalej uchwalono przeprowadzić jak już wyżej podano ogólny mecz lekkoatletyczny, począwszy zaraz po zebraniu. Wieczorem w drugie święto urządzono zabawę taneczną, gdzie przy miłej muzyce naszej własnej orkiestry bawiono się ochoczo!

Wyniki osiągnięte w obydwu dniach przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr. 1. druh Gierszewski Pran. 12 sek.
2. „ Stoppa Maks. (2 mtr. stylu)
3. „ Czartowski Jan
Skok w zwyż 1. „ Gierszewski Fran. 1,42 mtr.
2. „ Słomiński Leon 1,35 mtr.
3. „ Stoppa Maks. 1,30 mtr.
Skok w dal 1. „ Gierszewski Fran. 5,55 mtr.
2. „ Słomiński Leon 5,00 mtr.
3. „ Stoppa Maks. 4 80 mtr.
Skok o tyczce 1. „ Gierszewski Fran. 2,78 mtr.
2. „ Słomiński Leon 2,40 mtr.
Rzut oszczepem 1. druh Zakrzewski Teof. 38 mtr.
2. „ Gierszewski Fran. 38 mtr.
3. „ Słomiński Leon 32 mtr.
Rzut granatem kronowym (800 gr).
1. druh Zakrzewski Teof. 46 mtr.
2. „ Rekowski Maks. 45 mtr.
3. „ Gierszewski Fran. 44 mtr.
Pchnięcie kulą 7 i pół kg.
1. druh Doroszewski Wł. 8.60 mtr.
2. „ Zakrzewski Teof. 8.20 mtr.

Druhowie z powyższych winików widzimy, że gniazdo nasze stoi na wysokości swego zadania i możemy być chlubni z tak wspaniałych wyników, lecz niestety musimy zaznaczyć, że te wyniki osięgnęli druhowie, który już zawsze i wszędzie na naszych występach się popisali, dlaczego zaś reszta druhów nie może się wznieść również na czoło? Oto pytanie które w bardzo łatwy sposób można rozwiązać i tak: podczas gdy prawdziwi nasi sportsmani, ćwiczą się regularnie, reszta naszych druhów gdzieś się chowa po restauracjach lub chodzi sobie po ulicach, miast ćwiczyć, gnuśnieją później dziwią się ze swojej niemocy! Druhowie wyniki tak wspaniale jak skok o tyczce, skok w dal i rzut oszczepem, świadczy wprost szalonej pracy nad sobą poszczególnych druhów dlaczego i my nie mamy trenować, czyż boimy się, wytężaniu swych sił? Chyba do tego stopnia nie jesteśmy upośledzeni i słabi na duchu?! Wszak jesteśmy „Sokołami". A „Sokół" nie powinien znać żadnych przeszkód, powinien przezwyciężać wszelkie trudności i okazać się prawdziwym Sokołem! Bierzmy się więc do działa, pracujmy wytrwale nad sobą a będziemy pożnij zbierać owoce naszej pracy! Pamiętajmy, że tylko racjonalny trening doprowadzić może nas do większych sukcesów! Czołem!

— **Obrowo**, pow. toruński. (Zebranie Z. O. K. Z.) W dniu 16. V. br. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego kółka ZOKZ. w Obrowie na Obrowo, Dąbrówki, Przymuszewa i Droździenice z okazji przyjazdu delegata Dyrekcji ZOKZ. p. Milewskiego.

Zebranie zagaił prezes p. Paweł Popławski z Obrowa witając obecnego delegata, jak i licznych zebranych, szczególnie nowoprzybyłych osadników z okolicznych miejscowości, jako jedynych reprezentantów żywiołu polskiego w tutejszych miejscowościach zachodnich, rubieży Rzeczypospolitej staro polskiem „Niech będzie pochwalony".

Następnie nawołał prezes rodaków do zachowania zimnej krwi i rozwagi, w tak trudnych czasach, które niestety — niepotrzebnie musi przeżyć nasza Ojczyzna. Potem udzielił przewodniczący głosu przybyłemu dele gatowi ZOKZ., który w treściwym swym referacie wyjaśnił zebranym zadanie ZOKZ. Wykazawszy na wstępie różnicę w celach i środkach dawnych związków niemieckich działających na zagrabionych ziemiach polskich, a obecną działalnością ZOKZ., którego praca ogranicza się jedynie do utrzymania polskiego posia dania, przedstawił prelegent historyczny przebieg dążności germanizacyjnych, los słowian nad Łabą jako skutek słaby organizacji oraz ustawiczne niebezpie czeństwo zachłanności germańskiej „Der Drang nach dem Ostem". Następnie swobody mniejszości narodowej w Polsce oraz różnice szykany ludności „polskiej w Niemczech. Z kolei przedstawił delegat p. Milewski prace ZOKZ w kierunku oświaty narodowej wśród rodaków zamieszkałych w Niemczech. Wysłuchano referatu przez licznie zgromadzonych członków z wiel kiem zainteresowaniem ożywiona na ten tema dyskusja i wpisaniu się nowych członków świadczyło najlepiej o zrozumieniu przez doniosłość pracy ZOKZ. daj Boże ażeby w każdej niemal wiosce zawiązało takie się kółko Z. O. K. Z.

Protokół prowadził sekr. miejscowego kółka ZOKZ. p. nauczyciel Zabiegły z Obrowa.

Po wyczerpaniu dyskusji zakończył zebranie prezes p. Popławski dziękując zebranym za tak liczne przybycie w szczególności delegatowi dyrekcji ZOKZ. za wygłoszony referat. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Zaznaczę jeszcze, że 15 V br. z inicjatywy prezesa miejscowego kółka ZOKZ w Obrowie pow. Tuchola odbyło się Kęsowie pow. Tuchola także zebranie tamtejszego kółka ZOKZ. z okazji mających się tam dn. 16 bm. odbyć wyborów do rad gminnych na których tam delegat p. Milewski także obszerny i treściwy referat wygłosił oraz p. Popławski nawołując osadników do skupienia się pod jednym sztandarem ażeby podczas wyborów swoim obowiązkom wobec Ojczyzny zadość uczynić.

Zaznaczyć wypada że przez zebranie skupili się osadnicy i przeprowadzili większość swych radnych.

Obserwator.

— **Białowieża**, pow. tucholski. (Pożar). Niespodziewanie wybuchł pożar w majętności Białowieża, który zniszczył doszczętnie szopę z wszelkiemi maszynami rolniczemi. Straty są poważne.

Na miejsce wypadku przybyły trzy sikawki z oko licy i straż pożarna z Tucholi.

Przyczyna pożaru nieznana, lecz przypuszcza się, że ogień został podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę Wdrożono śledztwo, które wyjaśni nam napewno przyczynę pożaru.

— **Tuchola**. (Egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum naucz.) Czwarty egzamin dojrzałości w seminarjum w Tucholi odbył się w ubiegłym tygodniu w poniedziałek, wtorek i środę. Do egzaminu stawali następujący: 1) Biesek Alojzy, Łęg; 2) Błociński Franciszek, Czersk; 3) Bonna Kornel, Tuchola; 4) Brauer Józef, Stobno; 5) Chmara Antoni, Chojnice; 6) Gackowski Antoni, Lniano; 7) Główczewski Jan, Pruszcz; 8) Hoppe Sylwester, Bysław; 9) Jeske Mieczysław, M. Mędromierz; 10) Jędrzejewski Antoni, Zelgoszcz; 11) Kallas Jan, Pruszcz; 12) Kostuch Józef, Słanowska Huta; 13) Lipkowski Otton, Nowa Tuchola; 14) Mazewski Adam, Radomno; 15) Menchelski Leon, Lwówek; 16) Pocioł Antoni, Ostrowite; 17) Ratz Władysław, Gostyczyn; 18) Ratz Bronisław, Gostyczyn; 19) Styp Rekowski Edmund, Klein Plettenheim, pow. bytowski; 20) Smelsz Mieczysław, Skorasiewice (Wielkopolska); 21) Szczech Tomasz, Cekcyn; 22) Szulc Piotr, Bladowo; 23) Torlop Leon, Zelgoszcz; 24) Urban Stanisław, Białowieża; 25) Wytrążek Bolesław, Laskowice; 26) Zmych Franciszek, Bladowo.

Komisja egzaminacyjna składała się z przewodniczącego wizytatora p. Wiśniewskiego, dyrektora seminarjum, delegata biskupiego X kanonika Wegnera i grona profesorów.

Wszyscy kandydaci roku tego jak i ubiegłego egzamin swój zdali z dobrym wynikiem. Jest to dowodem, że p. dyrektor wraz z gronem profesorskiem nie szczędzili trudu ni pracy, by wychować dobrych pionierów oświaty.

Po odbytym egzaminie p. wizytator pożegnał w wzniosłych słowach po raz ostatni dawnych uczniów, dziękując im za wytężoną pracę i życząc wszelkiej pomyślności na drodze życia.

— **Kamień**. (Wykład), Dnia 30 maja br. o godz. 12 w południe na salce parafjalnej w Kamieniu, komendant związków przysposobienia wojskowego znajdujących się na terenie Kamienia i Płacicza wygłosi wykład dla członków wymienionych towarzystw p. t. „wojna partyzancka".

— **Kościerzyna**. (Jarmark). W ub. wtorek odbył się w Kościerzynie jarmark na konie, bydło i kramny. Podaż była wielka, kupujących zaś jak zwykle w tych czasach, mało. — Za krowy żądano 170 do 350 zł, konie 120 do 600 zł. (były niektóre wspaniałe po 400 zł.), za prosiaki do 100 zł za parę. Ludzi zebrały się tłumy, rozmawiano jednak i rozprawiano więcej o tem, co się dzieje w Warszawie, niż targowano. Jarmark kramny również stał pod znakiem zastoju — nie zjawili się nawet krzykacze.

— **Kościerzyna**. (Godna naśladowania uchwała). Towarzystwo Leśników na powiat kościerski przyjęło na ostatniem swem posiedzeniu nadzwyczaj chwalebną i godną naśladowania uchwałę; każdy z 20 tu panów przyjmuje podczas letnich wakacji na przeciąg czterech tygodni jedno dziecko szkolne najuboższych ewtl. rodziców, 1 to 10 z miasta Kościerzyny i 10 z Gdańska. Przeprowadzenie tej uchwały polecił przewodniczący p. nadleśniczy Norski tutejszemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu, który w tej sprawie już poczynił odpowiednie kroki.

— **Dziemiany**, pow. kościerski. (Odłożenie poświęcenia sztandaru). Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Dziemianach podaje do wiadomości, iż wobec sytuacji wytworzonej przez zajścia warszawskie przesuwa poprzednio ustaloną uroczystość poświęcenia sztandaru z dnia 30 maja na niedzielę dnia 11 lipca br.

— **Starogard**. (Zapoległych.) Staraniem miejscowego związku Katolickich Polek, odbyło się nabożeństwo za żołnierzy poległych w ostatnich walkach bratobójczych. W nabożeństwie wzięła udział nieliczna garstka wiernych, pośród których przeważała inteligencja. Przybyła również delegacja oficerska z 2 pułku szwoleżerów.

— **Przysiersk**, pow. świecki. (Wybór sołtysa) Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został na sołtysa gminy Przysiersk p. Franciszek Megger zaś na pierwszego ławnika p. Józef Mroziński, a na drugiego p. Mikołaj Matuszewski. Zaś zastępcą ławnika został p. Franciszek Kosz.

— **Gołuszyce**, pow. świecki. (Nowy pomnik). Staraniem miejscowych osadników — Polaków pobudowano w naszej wiosce kolonizacyjnej, dawniej czysto niemieckiej, dziś polskiej, pomnik „Wolności" jedyny tego rodzaju w naszej okolicy. Pomnik ten przypomina nam chwilę oswobodzenia naszych stron, dlatego wyryto na nim w kamieniu litery „1920" — Dodać należy, iż obywatele tutejsi najpierw wybrali z pośród siebie komitet, którego zadaniem było, wykonanie owego planu. W skład owego komitetu wchodzą pp.: Stachurski, Oczachowski, naucz Sobacki, Chojnacki, Pstrąg, Sobolewski, Partyka, Damski itd. — Pomnik ten wykonany został z kamienia polnego i p. i znajdujemy na nim napis „Wolność", poniżej rok „1920" (co już wyżej zaznaczyliśmy).

Uroczyste poświęcenie tegoż odbyło się przy udziale bardzo licznym miejscowego obywatelstwa w dniu 3 maja br. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. z Polskich Łąk. Dzień ten był wogóle dla Gołuszyc dniem uroczystym. Urządzono p. i. pochód przez wioskę, zabawę ludową, przedstawienie i uroczystą akademja.

— **Topólno**, pow. świecki. (Pośw. dzwonów.) Parafja nasza obchodziła w niedzielę uroczystość poświęcenia dzwonów. Ceremonji przy poświęceniu dokonał ks. prob. Gregorkiewicz w asyście ks. kapelana z zakładu ś. ś. Pasterek. Chrzestnymi byli p. Augustyn Ledziński z Topólna i p. Franciszek Raniszewski z Rudek. Dodać należy, iż pierwszy dzwon ważył 10 i pół ctr. a drugi 3,45 ctr.

— **Wąbrzeźno**. (Egzaminy wstępne) na rok szkolny 1926-27 odbędą się w tut. państw. gimn. humanistycznem do klasy I w środę 23 czerwca, wszystkich innych klas w czwartek 24 czerwca o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do 19 czerwca codziennie od 12 do 1 w południe.

Rozmaitości.

Najpłodniejsi poeci. Pod względem płodności poetyckiej nikt dotąd nie prześcignął poetę hiszpańskiego Lope Feliks de Vega Garpio. (1562—1635), który napisał 1500 komedyj po mniej więcej trzy tys. wierszy, 400 dramatów duchownych i inne utwory poetyckie, tak iż ogólna jego twórczość obejmuje 21 milj. 316 tys. wierszy. Następca jego Galderon de la Barca (1600 — 1681) jest ze swymi 120 dramatami świeckimi, i 80 duchownymi niemowlęciem w stosunku do swego poprzednika.

Z powieściopisarzy zasługuję na pierwszeństwo nasz Kraszewski, który napisał 600 tomów. Drugie miejsce zajmuje węgierski powieściopisarz Maurycy Jaka z trzystu tomami powieści.

Jeżeli jednakże weźmiemy tylko liczbę utworów poetyckich, to musimy palmę pierwszeństwą stancwczo przyznać Japończykom. Poezja japońska jest w przeciwstawieniu do chińskiej bardzo płytka, ale zato bardzo wytworna. Najbardziej ulubiona formą literatury japońskiej jest "uta" składające się tylko z pięciu wirszy w 31 sylabach. Poeta Jetaka (1158—1237) napisał 60 tys. takich wierszyków. Jeszcze płodniejszym był Saikwaku (1642—1693), który w jednym dniu — jak sam twierdzi — napisał na cześć bóstwa 20 tys. afo ryzmów (hokku).

Bolszewikom nie wolno mieć złotych zębów. Komsomolskaja Prawda" opisuje następujące ciekawe bardzo, a dla obecnych stosunków w Rosji niezmiernie charakterystyczne zdarzenia: "Członek komunistycznej organizacji młodzieży, G. Szczepanow, dał, sobie wprawić trzy złote zęby, gdyż własne jego zęby zostały mu wybite podczas bijatyki. Złote zęby towarzysza Szczepanowa wywołały jadnakże wielkie oburzenie, wśród innych uświadomionych młodocianych komunistów, którzy na następnym zebraniu swej organizacji postanowili sprawę tę szczegółowo umówić. Po ożywionej bardzo dyskusji przyjęta została następujące rezolucja: „Złote zęby uważać należy za zjawisko, znajdujące się w sprzeczności z ideami socjalizmu. Dlatego my, członkowie organizacji młodzieży komunistycznej w jaczejce Semionowskiej, wypowiadamy wojnę posiadaczom złotych zębów, i żądamy, aby wszyscy towarzysze, którzy mają złote zęby, złożyli je na fundusz dla bezrobotnych. Kto nie uczyni zadość temu żądaniu, będzie wykluczony z partji". "Komsomo'skaja Prawda" dodaje przytem że Szczepanow chciał się usprawiedliwić, powołując się na to, że i Kalinin ma dwa złote zęby. Towarzysze jednak nie uwierzyli mu, i Szczepanow został wykluczony z organizacji komunistycznej.

Ostatnie telegramy.

Nieszczęście samolotowe.

Samolot pasażerski linja Moskwa—Tyflis spadł w pobliżu Charkowa. Jadący nim podróżny, współpracownik „Prawdy" poniósł śmierć na miejscu. Pilot i mechanik są ciężko ranni.

Nieszczęście kolejowe w Austrji.

Na stacji Semmering wykoleił się wagon pociągu osobowego z powodu przedwczesnego nastawienia zwrotnicy. Wagon wywrócił się, skutkiem czego 2 osoby poniosły śmierć, 12 osób zostało lekko rannych i 1 ciężko.

Cyklon w Północnej Ameryce.

Według doniesienia „Chicago Tribune", w miejscowości Summit w stanie Illinois huragan zniszczył około 100 domów, przyczem wiele osób zostało rannych.

Stracenie gazem trującym.

Z Nowego Jorku donoszą, że w mieście Carlson City jeden ze skazanych na śmierć został stracony za pomocą gazów trujących. Smierć nastąpiła po 15 sekundach. Podczas egzekucji lekarze przez specjalne okna czynili obserwację nad przebiegiem działania gazów trujących na organizm ludzki.

Skutki olbrzymiego pożaru.

Według urzędowych danych, pożar w Bacau w Rumunji zniszczył ogółem 400 budynków, będących własnością 275 właścicieli. Zgórą 2000 osób zostało na bruku. Straty wynoszą około miljarda lei.

15 robotników zabitych prądem elektrycznym.

Na torfisku pod Moskwą 15 robotników zostało zabitych prądem elektrycznym. Popychali oni lokomobile, której komin zaczepił o przewód elektryczny. Zabici zostali wszyscy robotnicy, którzy trzymali się lokomobili.

Paderewski jedzie do Europy.

Paderewski wsiadł na okręt i odjechał do Francji, skąd następnie uda się do Szwajcarji, gdzie ma spędzić lato.

Wybuch benzolu w Moskwie.

W fabryce medykamentów nastąpił wybuch benzolu. Kilka osób zostało ranionych, reszta ratowała się ucieczką. Wybuch zniszczył trzypiętrowy dom fabryczny.

Straszne nieszczęście kolejowe w Bawarji.

Przed dworcem w Monachjum wpadł pociąg z wycieczkowcami na inny pociąg. Skutki zderzenia były straszne: 33 zabitych i przeszło 100 rannych. Kierownik parowozu uciekł.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Kółko Rolnicze. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12 w południe u p. Jażdżewskiego w Chojnicach na które zaprasza Zarząd.

Widno. Zebranie Tow. „Powst. i Wojak." odbędzie się w niedzielę 30 maja br. o godz. 4 tej po poł. Przybycie wszystkich członków konieczne, gdyż na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Odbędzie się reorganizacja Towarzystwa celem ustalenia stałej ilości członków. Kto na zebranie nie przybędzie, tego wyklucza się z Tow. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w szkole. O liczne przybycie członków czynnych uprasza Dyrygent.

Chojnice. Celem zorganizowania w Chojnicach polskiego klubu cyklistów (kołowców) upraszam wszystkich zwolenników sportu kołowego o przybycie do hotelu p. Składowskiego (Reichshof) dnia 29. V. 26 r. w sobotę o godzinie 20 30 dla omówienia i założenia powyższego klubu w naszem mieście.

Zwołujący Stan. Nowak.

Giełda Gdańska.

dnia 27 maja 1926 r.

100 złot. 47.16 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 27 maja 1926 r.

dolar	11.11 zł.
funt szterling	53,49 zł.

Giełda zbożowa.

27. 5. 1926 r.

Żyto	100 kg.	34,50—35,50 zł.
Pszenica	„ „	54,00—56,50 zł.
Jęczmień	„ „	34,00—36,00 zł.
Owies	„ „	38,00—40.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

W pierwsze święto Zielonych Świąt zasnął nagle opatrzony Sakramentami św. mój syn, nasz brat i wuj

Witold Klugmann

w 17 roku życia.

O czem zawiadamia

rodzina.

Chojnice, dnia 27 maja 1926 r.

Requiem jutro w piątek o godz. 7.15 poczem pogrzeb z domu żałoby o godz. 9.30. 1194